

REJESTR DOTYCZY:

CHODOROWSKI Wiesław Tadeusz

s/c i

z d.

04.01.1929 w Hajduki Wielkie
K. Chorzowa

kraj:

+ w

kraj:

pochowany:

nr grobu:

Źródła i bibliografia c.d.

U w a g i:

pseud. "Sęp"
Kapral, Powstanie Warszawskie
Zgrupowanie "Żyrafa" pluton 227
Zoliborz

Fallingb. ostel - obóz jeniecki
Dorsten

Włocławek, gimnazjum i Traut
2 Korpus
liceum 3 DSK

inżynier - Uniwersytet w Bristolu ; w 2010 prezes Okręgu AK w St. Łęka
w 2012 odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:

w tomie
czosci

I n d e k s

INŻYNIER / mechanik/

Pan dyrektor lubi koszykówkę

Inż. mechanik Wiesław Chodorowski, lat 32, z Bristolu, przez 5 miesięcy w roku przebywa za granicą — we wszystkich krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie . . .

— Czemu pan tak dużo jeździ?

— Jeżdżę w sprawach mej firmy, Stracham & Hengshaw firma maszyn drukarskich i przyborów papierniczych.

— A co pan robi w tej firmie?

— Siedzę na desce, czyli mówiąc po polsku, jestem w Board of Directors.

Jest 4 dyrektorów i Chodorowski jest z nich najmłodszym. Po ukończeniu studiów zaczął pracować w dziale doświadczalnym fir-

my; po 3 latach został naczelnym inżynierem.

— Został dyrektorem, w tak młodym wieku, będąc cudzoziemcem, to wielki wyczyn . . .

Chodorowski się śmieje:

— Żadna sztuka. Trzeba pracować, trzeba głową kręcić trzeba mieć trochę szczęścia, no i — przede wszystkim — trzeba umieć współpracować z ludźmi. To jest najtrudniejsze. Ale jakoś sobie radzę.

Koszykówka stanowi hobby dyrektora Chodorowskiego. Gra w drużynie KBA, jest honorowym prezesem drużyny uniwersyteckiej, jest prezesem ligi koszykówki w Bristolu.

— A czy pan należy do jakiejś polskiej organizacji?

— Tajny detektyw i nie wie? No jakże . . . oczywiście. Należę do SPK, jestem w zarządzie koła, byłem delegatem na zjazd . . .

— Brawo! A dlaczego tylu innych młodych ludzi, co tu pokonczyli studia, stroni od polskich środowisk, nie biorą żadnego udziału w polskim życiu?

Chodorowski poważnie, stwierdza:

— Żle robią! Nniesłusznie zapominają ile zawdzięczają „tym starym Polakom“. Ja, jak wielu innych, zdałem maturę w liceum 3 DSK, potem dostałem stypendium . . . To nieładnie odwracać się od „starych“ gdy już się ich nie potrzebuje . . . sierp. 1961